

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 335)

z dnia 26 maja 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 335)

26 maja 2016 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację o dokumentach UE w stosunku, do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2015) 170, 171, 172, 174, 175, 178, 179, 180, 186, 190, 193, 194, JOIN(2015) 12, 13),
- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności (28 i 29 maja 2015 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,
- zaopiniowała w trybie art. 20 ust. 2 w powiązaniu z art. 19 ustawy z dnia 8 października 2010 r. kandydatów na członków Komitetu Regionów Unii Europejskiej na lata 2015-2020 (uzupełnienie składu polskiej delegacji w Komitecie Regionów),
- w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1829/2003 w odniesieniu do umożliwienia państwom członkowskim ograniczenia lub zakazu stosowania genetycznie zmodyfikowanej żywności i paszy na swoim terytorium (COM(2015) 177 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie przeglądu procesu decyzyjnego dotyczącego organizmów zmodyfikowanych genetycznie (COM(2015) 176 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Dycha** podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marek Wójcik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Barbara Zyśko** główny specjalista w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Adam Ożarowski** główny specjalista w Departamencie Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego Ministerstwa Sprawiedliwości, **Karolina Szuppe** główny specjalista w Departamencie Turystyki Ministerstwa Sportu i Turystyki, **Edyta Demby-Siwiek** dyrektor Departamentu Badań Znaków Towarowych Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej, **Kazimierz Michał Ujazdowski** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski**, **Justyna Łacny** i **Dorota Stankiewicz** – eksperci z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, witam panów ministrów i towarzyszące im osoby. Chcę przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Nie widzę, będzie on więc obowiązujący.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Porządek obrad został przyjęty. Przechodzimy do pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: COM(2015) 170, 171, 172, 174, 175, 178, 179, 180, 186, 190, 193, 194 i JOIN(2015) 12 i 13. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie mają jakieś uwagi? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych dokumentów.

Przechodzimy do pkt II, czyli informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności, która odbędzie się w dniach 28 i 29 maja 2015 r. Bardzo proszę pana ministra Andrzeja Dychę o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Andrzej Dycha:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, instrukcja na to spotkanie jest jeszcze w trakcie przygotowań, stąd prezentowane dzisiaj stanowisko nie ma jeszcze charakteru ostatecznego. Polskę na tym spotkaniu będzie reprezentował sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki, pan Jerzy Pietrewicz. Do wczoraj Sekretariat Generalny Rady nie przekazał listy punktów „A”, w związku z czym prezentowana informacja odnosi się jedynie do aktów prawnych znajdujących się w porządku obrad na to posiedzenie Rady.

W części ustawodawczej posiedzenia, w zakresie rynku wewnętrznego i przemysłu, przedmiotem obrad będą następujące dokumenty: po pierwsze pakiet dotyczący bezpieczeństwa produktów, który obejmuje dwa wnioski dotyczące rozporządzenia. Pierwszy odnosi się do bezpieczeństwa produktów konsumpcyjnych, a drugi dotyczy nadzoru rynku w odniesieniu do produktów. Planowane jest przyjęcie podejścia ogólnego. W odniesieniu do rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa produktów konsumpcyjnych w opinii polskiej zasadne jest dążenie do umożliwienia prezydencji wypracowania kompromisu i otwarcia drogi do przyjęcia ważnych dla rynku wewnętrznego regulacji zawartych w tym pakiecie. Będziemy mieli w instrukcji elastyczne stanowisko, w tym w odniesieniu do ciekawej politycznie kwestii – *Made in*.

Może, korzystając z okazji, postaram się zainteresować państwa posłów tą kwestią. Przy okazji tego rozporządzenia, któraś wcześniejsza prezydencja zgłosiła taki pomysł, aby dołączyć do rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa produktów konsumpcyjnych kwestię zobowiązania producentów do oznaczania produktów pochodzenia nierolniczego w określony sposób, w odniesieniu do metodologii związanej z polityką handlową, z taryfą celną, miejsca wyprodukowania, czyli tak zwany *Made in*. Przy czym ta propozycja, która dzisiaj jest na stole, wprowadza dowolność dla przedsiębiorców, aby mogli oznaczać produkty, które są wytworzone albo w UE, albo w poszczególnych krajach członkowskich.

Co jest ciekawe, do tego pomysłu zgłosił zastrzeżenie Lewiatan, uznając to za rozwiązanie złe, któremu Polska powinna się przeciwstawiać. Przeprowadziliśmy poszerzone konsultacje z poszczególnymi branżami. *De facto* wyłonił się z nich taki obraz, że w Polsce są branże, które są zainteresowane tym, żeby ten mechanizm funkcjonował, ale są też branże, które nie są tym zainteresowane. Sam pomysł *Made in* sprowadza się do tego, że poprzez oznaczenie produktu jako tego, który jest wytworzony albo w UE,

albo w Polsce, producenci pokazują, że przy produkcji tego towaru były zachowane standardy dotyczące bezpieczeństwa i warunków pracy oraz wymagania środowiskowe. Główną sprawą dotyczącą sektora tekstylnego, gdzie po tragedii, która się wydarzyła w Bangladeszu, przetoczyła się dyskusja o tym, czy konsumenci powinni być informowani o tym, gdzie jest produkowany dany towar, i czy są spełniane standardy.

My w tej dyskusji wcześniej przedstawialiśmy stanowisko, że UE powinna wypracować nie podejście horyzontalne, tylko branżowe. Powinna zaproponować te branże, w odniesieniu do których ten nowy instrument mógłby być stosowany. Dzisiaj to, co mamy na stole, to jest ostatnia propozycja prezydencji. Przewiduje objęcie mechanizmem *Made in* dwóch branż, tj. branży obuwniczej i ceramicznej. Wcześniejsza wersja obejmowała jeszcze tekstylia i meble. Ciekawe jest też to, że *de facto* wydaje się, że żadna z tych propozycji ostatecznie nie uzyska zgody w Radzie, ponieważ interesy w UE są tak podzielone, że żadna z propozycji, ani odrzucająca, ani popierająca ten mechanizm, nie ma szansy na zdobycie większości.

Linia podziału między interesami jest naznaczona w ten sposób, że kraje, które wyeksportowały produkcję poza obszar UE, są zainteresowane tym, żeby mechanizm *Made in* nie wchodził w życie, a kraje, które produkują u siebie, tak jak Polska, są zainteresowane ujęciem branżowym, ponieważ tu ma sens wprowadzanie tego mechanizmu, żeby pokazywać konsumentom, że dany towar był wytworzony w UE, czyli były zachowane standardy. Zapowiada się ciekawa dyskusja na najbliższym spotkaniu.

Oczywiście stanowisko rządu w tej sprawie było przedstawiane na posiedzeniu Wysokiej Komisji w dniu 21 marca 2013 r., później 17 kwietnia w ubiegłym roku. Komisja podzieliła stanowisko rządu.

Kolejnym punktem będzie wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie imprez turystycznych i aranżowanych usług turystycznych. Polska poprze przyjęcie uzgodnienia politycznego. Od początku prac nad tą dyrektywą Polska popierała kierunek zmian zaproponowany przez Komisję. W naszej opinii propozycja wychodzi naprzeciw głównym wyzwaniom i oczekiwaniom w sektorze podróży zorganizowanych. Również w tym przypadku Wysoka Komisja zaakceptowała stanowisko rządu.

Jako kolejny na agendzie znajduje się wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Polska popiera przyjęcie dyrektywy oraz jej zasadnicze cele w zakresie ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej, w tym w wymiarze transgranicznym, poprzez umożliwienie zakładania drogą elektroniczną jednoosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Polska w szczególności popiera przewidziane w projekcie dyrektywy gwarancje ochrony wierzycieli. Polska prezentuje stanowisko, że dyrektywa będzie sprzyjać wdrażaniu nowoczesnych rozwiązań służących rozwojowi przedsiębiorczości wspólnego rynku. Stanowisko rządu wobec tej dyrektywy było przedmiotem obrad Komitetu do Spraw Europejskich 29 maja ubiegłego roku.

W części „sprawy różne” znalazł się bieżący wniosek legislacyjny w sprawie pakietu dotyczącego znaków towarowych. Obejmuje on dwa rozporządzenia, tj. w sprawie wspólnotowego znaku towarowego oraz wniosek dotyczący dyrektywy, która ma na celu zbliżanie ustawodawstw państw członkowskich, odnoszących się do znaków towarowych. Planowane jest również przedstawienie informacji przez prezydencję. Polska wysłucha informacji i jednocześnie wyrazi zadowolenie z osiągniętego porozumienia i współpracy instytucji europejskich w tej sprawie. Przyjęte zmiany w pakiecie znaków towarowych mogą się przyczynić do pobudzania innowacyjności i wzrostu gospodarczego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję za wyczerpującą informację. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności, która odbędzie się w dniach 28 i 29 maja, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy. Zamykam pkt II.

Pkt III, czyli zaopiniowanie kandydatów na członków Komitetu Regionów w związku z uzupełnieniem składu polskiej delegacji na lata 2015-2020. W dniu 22 maja do sekre-

tariatu Komisji wpłynęła z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji lista kandydatów na członków Komitetu Regionów. Zgodnie z art. 18 ustawy kooperacyjnej kandydatury te podlegają opiniowaniu przez naszą Komisję. Poproszę teraz pana ministra Marka Wójcika o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Marek Wójcik:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, 25 stycznia tego roku minęła kadencja Komitetu Regionów, w związku z tym miesiąc wcześniej nasz resort podjął starania związane z odnowieniem składu. Do stycznia zgłoszono osiemnastu kandydatów na członka Komitetu i szesnastu kandydatów na zastępcę członka Komitetu. Tę reprezentację mieli państwo możliwość opiniować w styczniu tego roku, ale nie wypełnia ona w całości naszego limitu, który wynosi dwudziestu jeden członków Komitetu i tyle samo zastępców.

Dlatego zwróciliśmy się do ogólnopolskich organizacji samorządowych, które są uprawnione do przedstawienia kandydatów, o to, żeby zechciały uzupełnić przedstawicieli. Wpłynęły do nas kandydatury, które państwu przedstawię. Chcę podkreślić wyraźnie, że organizacje samorządowe są autonomiczne w możliwości przedstawienia tych kandydatów. Ważne jest tylko, aby wszystkie województwa łącznie miały swojego przedstawiciela w Komitecie Regionów. Dlatego organizacje samorządowe dokonują między sobą podziału liczby miejsc, a także uzgadniają reprezentację regionalną.

W efekcie proponujemy państwu do zaopiniowania następujące kandydatury: na funkcję członka Komitetu pana Sławomira Sosnowskiego, reprezentanta Związku Województw RP, oraz na zastępcę członka panów Krzysztofa Paszyka, Cezarego Przybylskiego oraz Grzegorza Wolnika. To także reprezentanci wskazani przez Związek Województw.

W przypadku Unii Metropolii Polskich kandydatem na funkcję zastępcy członka jest pan Rafał Bruski, prezydent Bydgoszczy, natomiast w przypadku Związku Miast Polskich na funkcję członka pan Paweł Grzybowski oraz zastępcy członka pan Marcin Ociepa.

Ostatnie miejsce do uzupełnienia to reprezentant Związku Gmin Wiejskich. Mamy tu do czynienia z roszadą: pan Marek Olszewski, który był zastępcą członka, został zgłoszony przez Związek Województw na członka Komitetu, natomiast jego miejsce zajęłby pan Marian Buras, wójt Morawicy.

Chcę państwa poinformować, że te propozycje zostały pozytywnie zaopiniowane przez Komitet do Spraw Europejskich przy Radzie Ministrów. Rada Ministrów także pozytywnie odniosła się do tych kandydatur i 18 maja upoważniła ministra właściwego ds. administracji do reprezentowania rządu w tej sprawie przed szanowną Komisją.

Może jeszcze raz pozwolę sobie przedstawić kandydatów, wskazując także funkcje, jakie pełnią, bo myślę, że to jest istotne. Rafał Bruski – prezydent Bydgoszczy, Cezary Przybylski – marszałek województwa dolnośląskiego, Marcin Ociepa – przewodniczący rady miasta Opole, Sławomir Sosnowski – radny województwa lubelskiego, Adam Buras – już mówiłem, wójt gminy Morawica, Paweł Grzybowski – burmistrz miasta Rypin, Marek Karol Olszewski – wójt gminy Lubicz. Jeszcze dwaj reprezentanci Związku Województw: Krzysztof Paszyk – radny województwa wielkopolskiego oraz Grzegorz Wolnik – radny województwa śląskiego.

Uprzejmie proszę Wysoką Komisję o pozytywną opinię o przedstawionych kandydatkach. W ten sposób będziemy mogli zakończyć procedurę i uzupełnić skład naszej reprezentacji w Komitecie Regionów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. W związku z tym proponuję przyjęcie opinii o następującej treści: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej pozytywnie opiniuje kandydatów na członków Komitetu Regionów na lata 2015-2020”. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Opinia została przyjęta. Dziękuję panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MAC Marek Wójcik:

Dziękuję Wysokiej Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2015) 177. Bardzo proszę pana ministra Tadeusza Nalewajka o zabranie głosu.

Jest propozycja, żeby pkt IV rozpatrywać łącznie z pkt V, jeśli poseł sprawozdawca się zgodzi. Miałam informację, że pan poseł Szyszko wyrazi zgodę. Dziękuję bardzo. W takim razie bardzo proszę pkt IV i V, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, te punkty są ze sobą powiązane, bo w jednym jest opisana procedura dotycząca zamiaru PE i Rady. Generalnie, wzorem przyjętych rozwiązań, jeśli chodzi o genetycznie modyfikowane uprawy, chodzi o to, żeby dany kraj członkowski decydował o tym, czy zakazać lub nie stosować pasz genetycznie modyfikowanych. Komisja zaproponowała zmianę przepisów PE i Rady z 2003 roku, rozporządzenie nr 1829, żeby dać krajom członkowskim możliwość decydowania, czy stosować pasze genetycznie modyfikowane, czy nie.

Chciałbym przypomnieć, że autoryzacja była przeprowadzana na szczeblu Komisji Europejskiej i od czasu jej stosowania nigdy nie było zgody, ani w Stałym Komitecie, który opiniuje, ani w Komisji Odwoławczej. Oczywiście, te dwa ciała pracują na podstawie opinii Europejskiego Biura ds. Bezpieczeństwa Żywności. Idąc na skróty, Komisja w pewnym sensie chce to scedować na kraje członkowskie, żeby same decydowały.

Tu jest trochę inna kwestia i procedura: uprawa a pasza. Mamy na szczeblu UE wolny przepływ towarów i trudno jest zidentyfikować, z którego kraju pochodzi dana partia towarów. Przy wolnym obrocie byłoby wielkie zawirowanie przy scedowaniu przez Komisję Europejską tej autoryzacji. Jeden kraj mógłby się zastosować do zakazu, a drugi nie. Powstawałaby kwestia roszczeń, firm handlowych i całego przebiegu zdarzeń. Dlatego stanowisko naszego rządu jest sceptyczne wobec proponowanych rozwiązań. Nie chcemy, żeby Komisja wyręczała się poszczególnymi krajami. Chcemy, żeby procedura i udział krajów członkowskich były tak wdrożone, żeby można było dojść do konsensusu i ewentualnie dopuszczać dane pasze.

Ciekawostka, trwa w tej chwili procedura, a w międzyczasie Komisja dopuściła dostępność nowych produktów poprzez ten element, który obecnie jest jeszcze do autoryzacji Komisji Europejskiej. Jeżeli Komitet Stały i Komisja Odwoławcza nie zaopiniują, to wraca to z powrotem do Komisji Europejskiej. Z braku tej opinii Komisja wydaje zgodę lub nie, na podstawie opinii EFSA. Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tych dokumentów jest pan poseł Jan Szyszko. Bardzo proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, pan minister krótko scharakteryzował te dwa dokumenty, a wydaje mi się, że są one niezwykle istotne. Pan minister raczył pominąć to, że dotyczy to nie tylko pasz, ale również żywności. Nie wiem dlaczego, bo żywność jest niezwykle istotna.

To prawda, panie ministrze, że do tej pory dominuje brak zgody, występuje on zarówno w Komitecie Stałym, jak i w Komisji Odwoławczej. Takie jest prawo. To rozporządzenie dotyczy zmiany rozporządzenia nr 1829/2003. Gdy przeczytałem opinię rządu, jak również stanowisko Biura Analiz Sejmowych, to nie dopatrzyłem się tam ani jednego pozytywnego aspektu tej propozycji Komisji Europejskiej, mimo że zgodnie z tendencjami, które występują w sprawie GMO w UE, chodzi o to, żeby poszczególne państwa decydowały o tym, czy chcą jeść genetycznie modyfikowaną żywność, czy też nie, czy chcą stosować pasze genetycznie modyfikowane, czy nie. W stanowisku rządu, jednoznacznie krytykującym tę inicjatywę, czytamy, że to jest pozorne narzędzie, gdyż nie jest możliwe ograniczenie paszy lub żywności, bo jest swobodny przepływ towarów. Ale są towary, które teoretycznie obejmuje swobodny przepływ, ale są bardzo mocne obostrzenia. Tego rząd nie zauważył.

Pisze się, że wprowadzenie zakazu uprawy jest niezwykle łatwe, ale pasz i żywności niezwykle trudne. Jestem ciekaw, dlaczego niezwykle trudne – czy to jest *a priori*

takie stwierdzenie, nawet bez woli jego analizy? Ogromną trudność rządowi sprawia znakowanie. Rząd uważa, że jest bardzo trudne napisanie zgodnie z dyrektywą, że ten produkt zawiera składniki genetycznie modyfikowanych organizmów. Uważam, że nie jest to specjalnie trudne, panie ministrze. Równocześnie mówicie, że to będzie brak konkurencyjności, o ile się napisze na przykład „bez GMO”.

Muszę powiedzieć, że trochę mnie to dziwi, tym bardziej że sprawa genetycznie modyfikowanych organizmów była bardzo szeroko dyskutowana przez ostatnie osiem lat. Chcę przypomnieć, że pan minister powiedział, że ostatnio Komisja znowu wprowadziła kilkanaście odmian nasion genetycznie modyfikowanych, które mogą być używane do produkcji pasz i żywności. Chcę powiedzieć, że ustawa o nasiennictwie wprowadza do obrotu cały katalog nasion, a więc kilkadziesiąt odmian genetycznie zmodyfikowanego rzepaku, soi, kukurydzy. Równocześnie w ustawie o paszach jest zapis, że jest zakaz stosowania takich pasz, ale rząd doszedł do wniosku, że zakaz stosowania takich pasz jest już nieaktualny. Przypominam, że sięga on roku 2017, o ile mnie pamięć nie myli.

Chcę również powiedzieć, że przy tamtych ustawach, o ile cokolwiek negocjowaliśmy, czy próbowaliśmy negocjować, rząd stał na całkowicie innej pozycji, mówił, że grożą nam ogromne kary, jeśli czegoś takiego nie doprowadzimy do skutku, albo inaczej, wprowadzimy obostrzenia.

Proszę państwa, chcę wspomnieć chociażby taką sprawę, jak uchwała Sejmu, gdy klub Prawa i Sprawiedliwości złożył propozycję, aby poinformować wszystkie rządy i wszystkich komisarzy UE, że zgodnie z ramowym stanowiskiem rządu, Polska była, jest i będzie wolna od genetycznie modyfikowanych upraw, jak również od produkcji żywności na bazie genetycznie modyfikowanych organizmów. Chcę powiedzieć, że ta uchwała nie doczekała się procedowania do chwili obecnej. Zniknęła. Leży w zamrażarce.

Chcę też powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość złożyło projekt ustawy dotyczący wygranego procesu z Komisją Europejską, gdzie Komisja Europejska również poniosła koszty. Ten projekt ustawy również leży w zamrażarce. Ostatnio, a dokładnie pół roku temu, pani marszałek Radziszewska przysłała do mnie, jako do pełnomocnika, propozycję, żebym rozpoczął proces notyfikacji z Komisją Europejską. Klub Prawo i Sprawiedliwość odpowiedział na to, że z przyjemnością, ale do tego potrzebne jest upoważnienie rządu i Sejmu, żebym mógł występować w imieniu rządu czy też Sejmu. Do tej pory nie dostaliśmy odpowiedzi.

Rząd ustawą o nasiennictwie, a później nowelizacją ustawy o genetycznie modyfikowanych organizmach stwierdził, że obrót nie jest uwalnianiem. Jest to dość dziwna w tym układzie spolegliwość, nigdy nie działamy tak, żeby w jakiś sposób zaostrzyć albo wygrywać swoje sprawy. Sprawa jest niezwykle istotna, a przy tym procedowaniu wykazaliśmy ogromną spolegliwość, mówiąc, że grożą nam ogromne kary.

Tutaj protestujemy przeciwko temu, że Komisja wychodzi z pewną inicjatywą, żeby może jednak trochę to zaostrzyć, dać na szczebel państwa. Tu się mówi „nie”, krytykujemy, ale w ogóle do tego nie podchodzimy.

Szanowni państwo, równocześnie rząd był zupełnie głuchy na to, gdy jedna z firm produkująca nasiona genetycznie modyfikowane wydała instrukcję i zaczęła je rozpowszechniać w Polsce, mówiącą – w jaki sposób omijać prawo. Zostało to zgłoszone organom ścigania, ale rząd się tym zupełnie nie zainteresował. Został wydany taki przewodnik. Czy państwo sobie wyobrażacie, żeby polska firma w Niemczech wydała przewodnik, jak omijać prawo niemieckie, i nie byłoby reakcji ze szczebla rządu? Nie. To dotyczyło genetycznie modyfikowanych organizmów.

Szanowni państwo, panie ministrze, sprawa ustaw. Tu jest kilkadziesiąt stron pytań, interpelacji i odpowiedzi. Proponowałbym, żeby się państwo zapoznali z tymi odpowiedziami. Między innymi rząd wprowadził zakaz stosowania materiału siewnego dwóch odmian, a mianowicie kukurydzy MON810 i ziemniaków Amflora. Pomijając sprawę, bo doszliśmy do tego, że jednak większość kwalifikowana powinna być, żeby ten zakaz utwierdzić, Komisja zupełnie nie odpowiedziała na ten temat, zadałem takie pytanie – co to znaczy zakaz stosowania materiału siewnego w stosunku do dwóch odmian? *A propos*, ten zakaz już występuje w UE. Wydaliśmy zakaz do zakazu. Powiedziano mi, że ten przepis jest najbliższą definicją uwalniania świadomego.

Szanowni państwo, wprowadzamy zakaz do zakazu, a równocześnie, jeśli ktoś wysiałby kukurydzę MON810, która może być stosowana w paszach i żywności, ale nie wolno jej wysiewać, to jeżeli powiedziałby, że wagon mu się wysypał albo ciągnik rozwalił i to się uwolniło, to będzie miał taką samą karę jak za wysiane innej kukurydzy, która nigdy nie była dopuszczona do wysiewu. Szanowni państwo, pytam równocześnie, ile poszczególnych odmian genetycznie modyfikowanych nasion zostało sprowadzonych do Polski? W jakim celu i kto je sprowadza? Rząd nie potrafi na to odpowiedzieć. Potrafi odpowiedzieć tylko w stosunku do jednej kwestii, do spraw związanych z genetycznie modyfikowaną soją. Mówi, że soi w sumie zaimportowano ponad 2 mln ton. W takim razie pytam – czy jak jest sos sojowy, to on pochodzi z tych nasion czy też nie? On jest w powszechnym użytku i tu już nie chodzi o 0,9% udziału, bo skoro sprowadzamy tylko i wyłącznie soję genetycznie modyfikowaną, to pytam – czy tak rzeczywiście jest?

Szanowni państwo, osiem lat mija. Jako naukowiec również składałem w tej sprawie interpelację. Nie tak dawno odbyło się posiedzenie parlamentarnego zespołu ds. zrównoważonego rozwoju Europy. Żałuję, że nie było przedstawiciela ministerstwa. Pokazaliśmy wówczas całą procedurę, jak wprowadzano GMO do Polski. Prawdę powiedziawszy, jesteśmy zupełnie otwarci na GMO i nie mamy żadnej kontroli dotyczącej produkcji żywności. W tej sytuacji, gdy w Komisji Europejskiej wychodzi się, że może trzeba coś w jakiś sposób zastrzyć, to my krytykujemy, że to jest niemożliwe i sprawy się komplikują. Panie ministrze, w drugą stronę też się sprawy komplikowały, ale można było w jakiś sposób działać. Wtedy stanowisko rządu było jednoznaczne.

Jak już powiedziałem, osiem lat mija. Jestem naukowcem. To było również dyskutowane na posiedzeniu parlamentarnego zespołu ds. zrównoważonego rozwoju, gdzie pani profesor Lisowska mówiła, że te publikacje, które są dostępne, są opacznie interpretowane, natomiast prawdziwych badań w zakresie szkodliwości, albo inaczej, wpływu genetycznie modyfikowanych organizmów na zdrowie człowieka nie ma. Są one bardzo mocno, powiedziałbym, selekcjonowane. Jeżeli chodzi o badania, które dotyczą spraw środowiskowych, a tu chyba mogę cokolwiek powiedzieć, zamawiane przez koncerty, to prac na tak niskim poziomie jeszcze nie widziałem. Na tej uczelni, którą reprezentuję, nie przeszłaby żadna taka praca jako inżynierska czy też magisterska. Są one na zenująco niskim poziomie.

Pani przewodnicząca, czas się kończy. Chciałbym powiedzieć tak – sprawa jest niezwykle istotna. Powinniśmy dokonać pełnej analizy działań rządu w zakresie GMO przez ostatnie osiem lat. Równocześnie zgłaszam propozycję, żeby rząd zapoznał się z tymi sprawami i podszedł entuzjastycznie do tych rozporządzeń, starając się pokierować ten dokument w ten sposób, żeby był on zastrzeżeniem i wyeliminowaniem genetycznie modyfikowanych organizmów z produkcji żywności w Polsce. Chcę powiedzieć, że ta sprawa jest niezwykle istotna.

Dobrze byłoby się również zastanowić, dlaczego Polska jest jednym z przodujących państw w zakresie otyłości młodzieży. Można również zapytać, jak to się dzieje, że sprowadza się genetycznie modyfikowaną soję? Nie dlatego, że jest ona tańsza, tylko dlatego, że daje szybszy przyrost i jest bardziej efektywna, jeśli chodzi o przyrost masy ciała zwierząt. To jest główny powód. Skoro daje szybszy przyrost masy ciała zwierząt, to można mieć również wątpliwości, czy czasem nie odbija się w podobny sposób na tuszy czy też masie ciała dzieci.

Proponowałbym więc, pani przewodnicząca, żeby rząd co nieco zmienił stanowisko i powiedział, że jest za tym, żeby to dokładnie dopracować, zastrzyć w kierunku dochodzenia prawdy i interesów państwa. Chcę powiedzieć, można tu dyskutować bardzo szeroko, że tego rodzaju argumenty, że trzeba więcej produkować, taniej, że głód nam grozi, w tej sytuacji, kiedy ugoruje się mnóstwo ziemi w Polsce, żeby nie produkowała, nie stymuluje się miejsc pracy, nie uruchamia się programu, który MRiRW obiecało, programu, o czym mówi BAS, roślin strączkowych, które miały zapewnić produkcję pasz na bazie naszych komponentów, przy jednoczesnym ugorowaniu i dopłacaniu do orzechów, czy też ostatnio do jabłonek, wydają się mało racjonalne.

Podsumowując, pani przewodnicząca, bardzo prosiłbym o rozważenie możliwości, żebyśmy to dokładnie przedyskutowali, żeby rząd się w końcu zdecydował, czy jest

przeciw, czy jest za. Bo jak do tej pory, to widzę, że tam, gdzie istnieje szansa wygrania i zablokowania genetycznie modyfikowanych organizmów w Polsce, tam rząd jest przeciwko tym inicjatywom, natomiast tam, gdzie Komisja Europejska wychodzi, żeby zaostrzyć problem i dać trochę więcej władzy poszczególnym państwom, rząd również jest przeciwny. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są jakieś głosy w dyskusji, zanim oddam głos panu ministrowi? Nie widzę. Panie ministrze, bardzo proszę się do tego odnieść. Przepraszam, pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, panie ministrze, tematyka, którą się tutaj zajmujemy, wymaga dużej odpowiedzialności, szczególnie jeżeli chodzi o pasze i żywność. Na początku 2013 r., po uchwaleniu ustawy o nasiennictwie, zostały wydane dwa rozporządzenia o zakazie uprawy roślin GMO, czyli kukurydzy i ziemniaków. To była akcja bardzo dobrze przygotowana. Szkolenia, materiały informacyjne. Po raz pierwszy została powołana instytucja do realizacji tych rozporządzeń. Mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że w Polsce prawnie obowiązuje zakaz uprawy roślin GMO, tych dwóch. Jak będą dopuszczone następne, to wyjdzie następne rozporządzenie. Na dzisiaj nie ma problemu.

Mam pytanie do pana ministra. Nadzoruje to Inspekcja Nasiennictwa i Ochrony Roślin, przeprowadza około 5% badań na polach w całej Polsce. Z tego, co pamiętam, to w 2013 r. na ponad 9 tys. prób nie stwierdzono jednego przypadku kukurydzy z odmiany GMO. Nie było ani jednego przypadku. Mam pytanie, czy badania w następnych latach potwierdzają to, że jesteśmy całkowicie wolni? Mówię cały czas o uprawie.

Czyli, został dokonany wysiłek rozporządzeniami, Komisja Europejska poinformowana. Rozumiem, że zakaz uprawy nadal obowiązuje. Sprawy mamy uregulowane. Poinformuję Wysoką Komisję, że na bardzo zaawansowanym etapie w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości groziły nam sankcje około 1,5 mld zł. Rozumiem, że można ryzykować, natomiast 1,5 mld zł to są duże pieniądze i lepiej było to uregulować.

Faktycznie jest problem obrotu nasionami roślin GMO. Zachowane zostały przepisy prawa UE, ale powiem też bardzo prosto, panie profesorze, panie pośle, że gdyby nawet narazić się na dalsze sankcje karne i zakazać tego obrotu, to były ekspertyzy, że to jest naruszenie. Dla mnie to też jest trudne, ale przepisy są przepisami. Nawet gdybyśmy zakazali tego, narażając się na sankcje, to każdy rolnik z Polski może kupić bez problemu w Czechach, w Niemczech, na Słowacji, bo te państwa dopuściły obrót. Dzisiaj nie trzeba nawet tam jechać, tylko zamówić. Narażanie się na karę 1,5 mld zł po to, żeby tworzyć pewne bariery, za którymi też bym się opowiadał, nie jest dobre. W Polsce jest zakaz uprawy roślin GMO, jest to kontrolowane. Prosiłbym o odpowiedź, czy znalazł się chociaż jeden przypadek w uprawach badanych przez Inspekcję Nasiennictwa wystąpienia roślin GMO. Proszę o taką odpowiedź.

Jeżeli chodzi o pasze, żywność – tak, tu powinny być prowadzone bardzo precyzyjne badania naukowe, żebyśmy znali skutki tego wszystkiego. Jest prowadzony program uprawy roślin motylkowatych, na czele z łubinami, bo to jest największy areał. Jeżeli chodzi o uprawę tych roślin, ten program był prowadzony w poprzedniej perspektywie i jest prowadzony w obecnej. Na płatności związane z produkcją jest 2% środków. W Polsce ten program upraw jest wdrażany. Gorzej jest z wykorzystaniem tych nasion na pasze. Wtedy mielibyśmy pasze genetycznie niemodyfikowane, wolne od GMO. Nad tym trzeba pracować, włączając produkcję pasz.

Zgadzam się, że na tym etapie powinniśmy prowadzić taką politykę, żeby konsument miał wybór mięsa i innej żywności bez GMO. W tym kierunku powinniśmy pójść, bo to jest istota demokracji. Jeśli są uzasadnione obawy, bo są opinie bardzo różnych środowisk, alergię, choroby itd., to zgadzamy się, że jak ktoś chce dokonać wyboru i mieć żywność bez GMO, to powinniśmy mu to zapewnić. Przy różnym podejściu w UE faktycznie pewna możliwość zostawienia decyzji państwom członkowskim idzie w dobrym

kierunku, aczkolwiek to nie rozwiązuje sprawy, bo mamy jednolity rynek, jeżeli chodzi o obrót żywnością.

Bardzo mi zależy na tym, żeby podkreślić, że sprawę zakazu uprawy roślin GMO rozwiązaliśmy skutecznie. To jest stosowane i kontrolowane. Chciałbym prosić o informację, czy w następnych latach były przypadki stwierdzenia jakiejś próby uprawy roślin GMO. To jest sprawa Inspekcji Nasiennictwa i Ochrony Roślin. Tyle, dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Więcej głosów nie widzę. Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, zostało poruszonych wiele wątków dotyczących organizmów genetycznie modyfikowanych oraz całego prawodawstwa unijnego i polskiego. Chcę powiedzieć jedno, to co powiedziałem na początku, że rząd stoi na stanowisku, żeby sceptycznie odnieść się do rozwiązań zaproponowanych przez PE i Radę. Oczywiście z określonym umotywowaniem przez nasz kraj. Chciałbym też powiedzieć, że również Niemcy, Francja, Holandia, Włosi i Irlandia są przeciwnie temu rozwiązaniu.

Druga kwestia, myślę o tym co powiedział pan minister Kalemba. Oczywiście, u nas w tym roku kończy się program roślin motylkowatych, bo to był program na lata 2011-2015, „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach”. Na etapie ustalania z Radą Ministrów jest następny program: „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości żywności”. Chcę przypomnieć, że te 2 mln ton soi jest związane z brakiem odpowiednika dobrej jakości białka na naszym rynku. Druga sprawa – mamy geometryczny wzrost produkcji żywca drobiowego, którego główną bazą jest śruta sojowa. Nasze rzepakowe śruty poekstrakcyjne, bo też mamy dużą produkcję, czy makuchy, mają inny skład chemiczny i nie są tak zbilansowane składnikowo, jeśli chodzi o pewne aminokwasy, jak soja.

Kolejna kwestia związana jest z BSE. Jest zakaz karmienia mączkami mięsno-kostnymi. Około 0,5 mln ton soi na pewno byłoby zastąpione przez mączki mięsno-kostne, bo przy tej produkcji drobiu, na końcowym etapie, do krzyżowego karmienia trzody chlewnej używa się drobiowych mączek mięsno-kostnych. Jest kwestia identyfikacji białka. Jak dobrze pamiętam, do 20% tego białka może być nieprecyzyjnie oznaczone. To jest jedna kwestia.

Kolejna kwestia, chcę również powiedzieć, że nasz Instytut Zootechniki od 2007 r. przeprowadzał program naukowy „Wpływ pasz GMO na produkcyjną zdrowotność zwierząt”. Z tego projektu badawczego wynika, że nie stwierdzono negatywnego wpływu poekstrakcyjnej śruty sojowej serii R1 i ziarna kukurydzy MON 810 na wskaźniki produkcyjne. Stwierdzono brak obecności transgenicznego DNA w dalszych częściach przeżuwu pokarmowego. To jest kwestia Instytutu Zootechniki, nie dyskutuję z tym. To był program wieloletni, który był przeprowadzony przez Instytut Zootechniki.

Teraz to, co pan poseł Kalemba mówił. Oczywiście, Państwowa Inspekcja Nasiennictwa i Ochrony Roślin bada. Kukurydza musi być w określonej fazie rozwoju. Z tego co pamiętam, to w tej chwili faza wzrostu uniemożliwia stwierdzenie, a w poprzednich latach nie przypominam sobie, żeby na polu – to były badania polowe – stwierdzono stosowanie – bo mówimy o stosowaniu – pasz genetycznie modyfikowanych, czyli wysianie ich.

Kolejna kwestia, też bardzo istotna – znakowanie. Znakowanie to jest poziom Komisji Europejskiej, bo dzisiaj każdy producent żywności czy paszy, jeśli ma powyżej 0,9% użytego półproduktu czy produktu, musi to napisać na etykiecie, natomiast jeżeli pisze „wolny od GMO”, to jest to jego własna odpowiedzialność i własne ryzyko jako producenta. Dlatego jest kwestia, że przepisy muszą być zunifikowane.

To co mówiłem na początku – uprawę można zidentyfikować, znaleźć na konkretnym polu, w określonym województwie, określonej gminie i powiecie. Natomiast, jeśli chodzi o pasze, to jest wolny rynek obrotu paszami. Dlatego nasze stanowisko jest takie, jak zaprezentowałem na początku, czyli sceptyczne wobec rozwiązania, żeby każdy kraj sam określał. Jeżeli my wprowadzimy zakaz, to firmy z kraju, gdzie zakaz nie jest wprowadzony, będą występować z roszczeniami. Zrobi się galimatias, jeśli chodzi o rynek wewnętrzny.

Chcę jeszcze przytoczyć opinie, bo myślę, że to też jest istotne, beneficjentów, jeśli chodzi o pasze, czyli organizacji zrzeszonych, czy to w Krajowej Izbie Producentów Drobiu, czy Izbie Zbożowo-Paszowej, czy Krajowej Radzie Drobiarskiej, czy Związku Hodowców Mięsa. Generalnie są za stanowiskiem, który przyjął rząd polski. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Panie pośle.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałbym to wyjaśnić i doprecyzować, panie ministrze. MON 810 i ziemniaki Amflora – wtedy, kiedy wydawaliście zakaz stosowania materiału siewnego, taki zakaz istniał już w UE. Zrobiliście pod publikę zakaz do zakazu, powiedzmy sobie szczerze. Niech pan wejdzie w Register EU GMO i zobaczy pan, co tam było napisane w tym czasie. Zakaz – wygasło, data pozwolenia na siew. To jest jedna rzecz.

W związku z tym Komisja Europejska nie protestowała. Jak może protestować w stosunku do zakazu, który wydała. Co odpisujecie? Odpisujecie na to moje pytanie, że rząd poinformował Komisję o przyjęciu rozporządzeń i powodach ich przyjęcia. Weszły one w życie w dniu 28 stycznia. Do tej pory Komisja nie zajęła stanowiska w niniejszej sprawie. Nie zajęła, bo jak mogła zająć? Przeszedł termin, jest zakaz w całej UE, nie tylko w Polsce. Czy pan widzi, gdzie jest możliwość, oprócz tego, że jest gdzieś przedłużona? Jest zakaz w całej UE.

Druga sprawa, było pytanie, co to znaczy zakaz stosowania materiału siewnego. Oto co odpisuje pani Gurbiel, czyli pana zastępczyni: „Zakaz stosowania materiału siewnego jest najbliższy w skutkach do zakazu uprawy”. Jednoznaczny zakaz uprawy GMO może być natomiast wprowadzony, jak pan poseł słusznie zauważa, w drodze ustawy o organizmach genetycznie zmodyfikowanych. Równocześnie, panie ministrze, zostało to wygrane, a osiem lat nie możecie dojść do tego, żeby znakować produkty, które są GMO. Jest również opór i w pewnym sensie presja na to, że odpowiedzialność za to bierze ten, który ma powyżej 0,9% materiału genetycznie zmodyfikowanego w żywności, czy także w paszach.

Równocześnie chcę powiedzieć, że program roślin motylkowych to szstandarowa pozycja już przez osiem lat i jakoś nie możemy się tego dohować, mimo że rząd wielokrotnie przedłużał okres importu genetycznie modyfikowanej soi. Dziękuję panu ministrowi za to, że powiedział coś, co jest oczywistością. GMO czy soja nie dlatego jest sprowadzana, że jest tańsza, tylko dlatego, że daje szybszy przyrost masy. Skoro już pan ruszył badania, to proponowałbym, żeby jednak zaprosić panią profesor Lisowską i pokazać, jakiego rodzaju błędy metodyczne popełnia się w tego rodzaju badaniach, między innymi ze stwierdzeniem, że w przewodzie pokarmowym dalej już nie stwierdzono.

Jeżeli idzie o interes Polski, to nie jest to złe stanowisko, że rząd z zainteresowaniem przyjmuje propozycję Komisji Europejskiej i jest za tym, żeby doprecyzować w sposób jednoznaczny możliwości zakazu stosowania genetycznie modyfikowanych organizmów w paszach i żywności. Wydaje mi się, że jest to dobre stanowisko. Z przyjemnością proponuję państwu kontakt z najlepszymi naukowcami, nie tylko z Polski, ale i ze świata, jak również pokażę państwu całą procedurę. O ile będą państwo mieli ochotę. To, co ja mówię, to są pana odpowiedzi na interpelacje, nie tylko moje, dlatego że zrobiliśmy jeszcze trochę inaczej. Mianowicie, podzieliliśmy się pytaniami z innymi posłami i różni ministrowie różnie odpowiadali. Może pan sobie z tego wyciągnąć jeden wniosek – jest potworny bałagan i całkowity brak kontroli. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Stosunkowo krótko. Chcę pana ministra zapewnić, że wtedy, kiedy były wydawane rozporządzenia, to w niektórych państwach UE taka kukurydza była dopuszczona. Nie wiem, jak to wygląda dzisiaj. Jeśli mają państwo informacje, panie ministrze, to prosiłbym, żeby je przekazać. Czy, jak wydaliśmy wtedy te dwa rozporządzenia i nie było żadnej reakcji Komisji Europejskiej, to znaczy, że dobrze to rozwiązaliśmy? To jest jedna rzecz.

Nie będę wchodził w szczegóły, bo najłatwiej sobie coś zarzucać, natomiast Polska dzisiaj jest potentatem w produkcji drobiu, bo produkuje około 2 mln ton. Jesteśmy jednym z dwóch czy trzech największych eksporterów drobiu w Europie. To są miejsca pracy.

Panie profesorze, panie ministrze, wprowadziliście moratorium na stosowanie pasz GMO, między innymi soi. Skutki społeczne i gospodarcze, jakie byłyby w wyniku stosowania tego, to byłoby kompletne rozłożenie produkcji drobiarskiej, a już mamy wielkie problemy z trzodą. Sądzę, że gdybyśmy to wdrożyli, to tę trzodę oglądalibyśmy tylko w zoo. Trzeba mieć trochę pokory. To nie jest tak, że sytuacja jest zerojedynkowa. Mówię o tym, jak to wygląda. Dobrze, że tego moratorium nie ma, bo to zaproponowaliście. Wasz błąd polegał na tym, panie profesorze, że zakazaliście stosowania pasz GMO i soi u nas, natomiast nie zakazaliście importu takiego mięsa i innych przetworów z państw UE. Wprowadziliście wyjątkowe restrykcje dla naszych rolników, producentów, bez żadnej ochrony, jeżeli chodzi o konsumenta. Trzeba to tak nazwać. Jest to sprawa bardzo złożona, ale jak to ktoś powiedział, nie ma autora tylko jednej książki, jest wiele podejść i trzeba szukać dobrych rozwiązań. Ja mówię o konkretach. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szyszko jeszcze.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowny panie pośle, a gdybym się zobowiązał, że jeśli mam rację odnośnie do tej daty, kiedy to wprowadzaliście z Register EU, to pójdziemy na najdroższą kolację w Polsce i ten, który przegra, płaci. Zobowiązuje się pan do tego? Odpowiedź jest zerojedynkowa.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Przepraszam za taką wymianę zdań. Pan nie jest prokuratorem. A jeżeli chodzi o konsumpcję obiadu, to sam sobie dobieram gości.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Rozumiem. Widzi pan, jakoś nie chce się pan na to zgodzić, a te obiady nie są takie drogie. Najwyżej 5 tys. zł, ale jak pan zna aferę podsłuchową, to 5 tys. w porównaniu z 1500 nie jest tak dużo. Taką propozycję składam. Pan minister mówi, że sobie dobiera gości. Ja również, ale to jest zakład dżentelmeński.

Druga rzecz, chcę panu powiedzieć odnośnie do moratorium: tak do 2008 r., ale wy moratorium macie dalej do 2017 r. Dwa razy je przedłużaliście, wprowadzając równocześnie program roślin motylkowych. Pan zarzuca, że mieliśmy do roku 2008 i restrykcyjnie chcieliśmy zrobić program odnośnie do roślin motylkowych, natomiast pan go przedłużył do roku 2017 i mówi pan, że to dobrze.

Jeszcze jedna rzecz, nie chodzi o przytyki, naprawdę chodzi, według mnie, o sprawy kraju i Polski. Niech pan zobaczy, jacy są producenci. Są tacy producenci, którzy dostają małego prosiaka, paszę i odstawiają. Która firma to produkuje? Ta, która daje paszę. A jaki to jest kapitał? Kapitał obcy. O tym też trzeba mówić.

Proponowałbym, pani przewodnicząca, żeby się nad tym pochylić bardzo głęboko. Proponuję stwierdzić, że jest to dobra inicjatywa Komisji Europejskiej, trzeba ją tylko doprecyzować po to, żeby była respektowana na szczeblu państwa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem, panie pośle, to jest wniosek, żeby przyjąć inną opinię niż standardową, popierającą stanowisko rządu w tej sprawie, ale nie mam tej opinii na piśmie.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani przewodnicząca, jeśli pani przewodnicząca poprosi, to ja taką opinię przygotuję, jeśli się zgodzicie. Możemy głosować.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie mamy chyba kworum, dlatego pytam dla formalności.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Uważam, że to jest słuszna opinia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Która opinia jest słuszna, bo nie zrozumiałam?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Opinia, że rząd polski z zainteresowaniem przyjmuje propozycję Komisji Europejskiej. Należy ją doprecyzować w tym kierunku, aby rzeczywiście funkcjonowało to i było restrykcyjne w stosunku do użytkowania.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jak rozumiem, nie ma zgody rządu na taką propozycję. Pan poseł proponuje głosować, natomiast nie mamy kworum. Proponuję, żeby tę sprawę rozpatrzyć na następnym posiedzeniu Komisji, już bez udziału rządu, bo dyskusja została zakończona. Taka jest konkluzja.

Pkt VI – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie. Za chwilę zaczynamy następne posiedzenie Komisji. Dziękuję.

Zamykam posiedzenie Komisji.